

Nowa szefowa białoruskiego banku centralnego – stara polityka pieniężna

Nominacja Nadieżdy Jermakowej na stanowisko prezesa Narodowego Banku Białorusi, dokonana 27 lipca przez Alaksandra Łukaszenkę, wskazuje na kontynuację dotychczasowej polityki finansowej, polegającej na kumulacji rezerw walutowych i stosowaniu regulacji administracyjnych na rynku.

Jermakowa – wcześniej szefowa Biełarusbanku oraz członek zarządu Narodowego Banku Białorusi – karierę w bankowości zawdzięcza Alaksandrowi Łukaszence. Należy spodziewać się kontynuacji przez nią polityki utrzymywania zaniżonego i sztywnego kursu walutowego, czego skutkiem jest brak dostępności walut obcych w kantorach, ścisła reglamentacja dewiz dla przedsiębiorców oraz powiększająca się różnica między oficjalnym a czarnorynkowym kursem rubla (obecnie wyższym o ponad 20%). Tymczasem na Białorusi niepokojąco przyspiesza dynamika zadłużenia zagranicznego w stosunku do PKB, który w kwietniu br. przekroczył założony maksymalny poziom 55%, a do końca roku może wzrosnąć nawet do 73% PKB.

Nominacja Jermakowej jest kolejnym sygnałem, iż prezydent Łukaszenka nie jest gotowy do reform i choćby częściowej liberalizacji białoruskiej gospodarki. W tej sytuacji bank centralny będzie dążyć do zgromadzenia rezerw służących do obsługi długu zagranicznego, którego szczyt przypadnie na lata 2013–2014. Nie należy też oczekiwać interwencji walutowych na rynku. Kontynuacja dotychczasowej polityki może doprowadzić do pogłębienia kryzysu gospodarczego na Białorusi, co postawi władze białoruskie przed koniecznością podjęcia decyzji o kolejnej dewaluacji białoruskiego rubla. <kam, tiw>